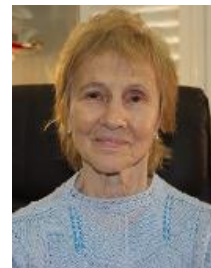


## ESTER LIBER

ur. 1936; Ulanów



Miejsce i czas wydarzeń	Łuck, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", Żydzi, Zagłada, losy męża

### Historia męża, Mietka (Motla) Libera

On się urod[ził] w Łucku, na Wołyniu. On został sam jedynie. Jak prowadzili ich Ukraińcy i Niemcy do lasu, on miał jeszcze dwóch bracia i dwie siostry, pięcioro [rodzeństwa]. On miał dziewięć lat i jego matka widziała te groby, co mężczyźni zrobili, a mężczyźni już nie żyli. To matka mu do ucha powiedziała: „Motele, uciekaj, żeby choć jeden z nas został.” Ona rozumiała, co będzie. A on jej nie odpowiedział i zaczął lecieć prędko w lesie. Nie strzelali za nim i nie lecieli za nim. On został sam. Rok cały on się kręcił sam w lesie. I później ci, co pracują w lesie, powiedzieli: „Tam pracują Żydzi.” Oni robili miejsce dla ruskich [jeńców], co się poddali. Żydy tam pracowały przy tym, a wieczorem prowadzili ich gdzieś do lagru. I jeden z tych Żydów miał syna w tym lagrze, gdzie kiedyś było gimnazjum żydowskie. Tam oficery miały konie i ten ojciec [ukrył] syna na dachu [stajni]. I jego [Mietka] też posadził tam. Był tam może miesiąc, pięć tygodni. Jednego piątku on usłyszał, że płaczą i krzyczą: „Boże, Boże, Boże!” Zabili wszystkich. Wszystkich. I ten ojciec już nie przyszedł, żeby dać im jedzenie. [Przedtem] jak przychodził dać jedzenie dla koni, to przyniósł im. Był jego syn i Mietek. On mówił: „Co my zrobimy? Jesteśmy zamknięci.” Następnego dnia przyszli dać ten jedzenie dla koń, mówią: „Ale ktoś tu jest, ktoś tu siedział, leżał na sianie.” A jeden do drugiego mówi: „Żydy się boją zimnej wody.” Zaczęli wodą lać. Jeden był tu, drugi był na drugiej stronie. Odeszli. Mietek obudził się, szuka tego drugiego chłopca. On go znalazł w jednym miejscu, to siano odsuwa i krzyczy do niego: „Wstań!” On nieprzytomny. On go tak bije: „Chodź, chodź, musimy stąd uciekać!” On widział, że na górze jest okno malutkie. No, co zrobić, musimy dojść do tego okna. To Mietek rozbił to okno i skoczył. A było te [kowadło], co kują konie, takie ogrodzone. On na to [spadł] i się [zranił] i krew była. I ten drugi za nim, skoczył na plecy i uciekli. Ten Niemiec, co pilnował, zaczął strzelać, ale w górę. On myślał, że [to] jakieś zwierzę, nie widział ludzi. Uciekli. Gdzie on uciekł? On leciał do swojego domu. On nie miał butów, prosił coś do ubrania. To ten Ukrainiec: „Jak ty nie

uciekaś stąd, ja cię zabiję.” To on uciekł. A żona jego wyrzuciła mu matki pantofle. A był śnieg wtedy. On szedł. Poszli do pola. Jeden raz on szedł szukać chleba, jeden raz ten drugi. I ten drugi nie wrócił. Mietek nie wie, jak on się nazywał, nie pamięta. I od tego czasu on jest sam. Nikogo nie ma.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-12-03, Hajfa
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"